

Stanisław Dobrzycki

Kilka uwag o "Pieśniach katolickich" Jagodyńskiego

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 26/1/4, 223-227

1929

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

dzione w tych właśnie latach zamięłowania do historii i kult dla przeszłości wkrótce rozwiną się i wydadzą owoce w wspaniałej twórczości dziejopisarzkiej Heidensteina: *Komentarzach wojny moskiewskiej, Żywocie Jana Zamojskiego i Rzeczy polskich księgach dwunastu.*

Kraków.

Henryk Barycz.

Kilka uwag o „Pieśniach katolickich“ Jagodyńskiego.

Przy Stanisławie Serafinie Jagodyńskim prof. Korbut (1499), wymieniając wśród jego dzieł „Pieśni katolickie“ i „Kalligraphię“, dodaje: „Dwa ostatnie utwory być może innego Jagodyńskiego“, (jako drukowane pod koniec wieku XVII, podczas gdy życie Jagodyńskiego przypada na koniec XVI i pierwsze dziesiątki XVII wieku). Łączy się ta uwaga duchowo z notatką Fr. Kręka „Zagadki w życiu i w działalności literackiej S. S. Jagodyńskiego“ (Pamiętnik literacki, VII, 1908, str. 348—349), w której autor zwraca uwagę na możliwość istnienia przynajmniej dwóch Jagodyńskich, (na podstawie faktu, że już w r. 1613 pojawiają się w druku utwory pod tem nazwiskiem, i że wydanie „Kalligraphii“ z r. 1695 wygląda na wydanie pierwsze, nie późny przedruk). Przed laty K. Jarecki zajął się Jagodyńskim i zapowiedział pracę o nim („Kto jest autorem tłumaczeń z Petrarcki i Bartasa, przypisywanych Grotkowskiemu?“, Pamiętnik literacki, IV, 1905, str. 240—243), ale praca ta się nie ukazała.

Nie rozwiązując tu zagadek, związanych z Jagodyńskim, spróbujmy rzucić nieco światła na jego kancjonał.

Estreicher zna cztery egzemplarze „Pieśni katolickich“; pierwsze dwa bez daty — drugi „pozornie też sama edycja, lecz litery arkusza odmiennie rozłożone“ i różny od pierwszego ozdobnik na końcu dzieła (Bibliografia, XVIII, 1901); trzeci z datą 1695; czwarty zdefektowany (brak karty tytułowej, więc i daty), różny od egz. 1695 tem, że nie ma hymnu o św. Janie Kantym i ma odmienny skład Przedmowy (XXIV, 1912, str. 264). Wszystkie podają tylko inicjały wydawcy: S. S. I. Czytanie tych inicjałów jako „Stanisław Serafin Jagodyński“ opiera się na tradycji („Jagodyńskiemu też powszechnie przypisują poczytną książkę p. t. Pieśni katolickie...“, Chmielowski w Wielkiej Encyklopedji Powszechnej, t. 31—32, r. 1903, str. 386—387). Tradycja ta sięga zapewne początkiem swoim do Oloffa, za którym poszli historycy literatury w pierwszej połowie XIX wieku. Nie była ona atakowaną. Wątpliwości dzisiejsze opierały się na fakcie wydania z r. 1695 i milcząco przyjmowały, że wydanie niedatowane jest bliskie tego roku, chociaż już Jocher (Obraz III, 1857, str. 147) rozumował w ten sposób, że skoro autor żył w pierwszej połowie

wie XVII wieku, to i pierwsze wydanie „Pieśni“ na tę epokę przypada.

Otóż w samej książce jest wskazówka co do tego zupełnie wyraźna. Jest nią aprobacja kościelna na druk. Na odwrocie karty tytułowej czytamy: *Approbatio. Commendo Censurae Adm. Rndi. Domini Gabrielis Morendae, I. V. Doct. Erasmus Kretkowski Praep. et Officialis Generalis Crac. Ex Commissione imo commendatione Illustris et Admodum Rndi. Dni. D. Erasmi Kretkowski, Praepositi et Officialis Generalis Crac. opusculum hoc cui Titulus Cantiones Catholicae, nunc recens reformatae, censui, et censeo dignum usu et commendatione omnium piorum Catholicorum. Gabriel Morenda I. V. D. W wydaniu r. 1695 mamy dosłowny przedruk tej aprobacji z dodatkiem: Reimprimatur. M. Franciscus Przewoski S. Th. D. Praepositus S. Floriani, Ordinarius Librorum Censor. Datum in Praepositura S. Floriani 29 10-bris 1694, mpp). O ks. Kretkowskim wiemy, że umarł w r. 1639, mając lat 44, jako oficjał generalny krakowski (Łętowski, Katalog biskupów, prałatów i kanoników krakowskich. Kraków 1852, tom II, str. 175—176). Mamy więc terminum ad quem druku. Niestety nie wiemy, kiedy ks. Kretkowski został prepozytem i oficjałem (w archiwach katedry krakowskiej musi to być, ale w drukach nie spotkałem tej daty)¹⁾; w każdym razie gdzieś po roku 1630, bo pod tym rokiem widzimy go jako kantora, oczywiście zapewne jako kantora-kanonika (Łętowski tamże). Datę śmierci Jagodyńskiego przyjmuje się na r. 1633 — bez absolutnej pewności. Dzieło jego mogło się pojawić już po jego śmierci (kto wie, czy nie tym faktem należałoby tłumaczyć brak pełnego nazwiska Jagodyńskiego i daty na pierwszym wydaniu — ale to tylko przypuszczenie). W każdym razie można z dużą dozą prawdopodobieństwa przyjąć pojawienie się „Pieśni“ na czwarty dziesiątek XVII wieku.*

Drugą wskazówką co do daty byłby może ten fakt, że hymn *Veni Creator* podany jest w Pieśniach w formie dawniejszej, pierwotnej, tej którą miał przed reformą brewjarza, dokonaną w latach 1623 do 1631 z polecenia papieża Urbana VIII; wydanie osobne poprawionych hymnów wyszło z druku w r. 1629, całego brewjarza w nowej formie w r. 1632 (X. Bronisław Gładysz, X. Maciej Kazimierz Sarbiewski a reforma hymnów brewjarzowych za czasów papieża Urbana VIII. Poznań 1927, str. 28. Prace komisji filologicznej Pozn. Tow. Przyj. Nauk, t. III, str. 294). Przypuścićby więc można, że przynajmniej praca Jagodyńskiego nad ułożeniem kancjonału przypada na czas przed r. 1632. Ale wskazówka to niezbyt pewna i nie

¹⁾ Był oficjałem w r. 1638; w tym charakterze przeprowadza z polecenia biskupa Zadzika wizytację katedry (Tadeusz Wojciechowski, Kościół katedralny w Krakowie. Kraków, 1900, str. 7).

decydująca. Nowe wydanie brewjarza nie w tej chwili zapewne przyszło do Polski i weszło w powszechne użycie. Następnie: kancjonał Jagodyńskiego nie był oficjalną księgą liturgiczną, więc nie był obowiązany do podania tekstu hymnu w nowej oficjalnej postaci.

Wydanie r. 1695 jest ścisłym, literalnym przedrukiem pierwszego, tak że pozostawia jego błędy tu i ówdzie tylko mamy drobne poprawki i zmiany typograficzne — teksty są wszędzie te same, ten sam ich porządek, ten sam układ druku¹⁾.

A teraz: któremuż z rzekomo kilku Jagodyńskich przypiszemy zebranie Pieśni katolickich w kancjonał?

Jagodyński w naszej pamięci występuje przedewszystkiem jako autor Grosza i Wybawienia Ruggiera — może dlatego, że te dzieła mamy w przedruku Turowskiego (wraz z Nymphikami), podczas gdy zapoznanie się z resztą sprawia duże trudności. Otóż pierwsze pytanie: czy zbiór pieśni kościelnych kwadruje z wyobrażeniem twórcy tamtych utworów?

Stylistycznie mało — ale tu trzeba pamiętać, że wydawca kancjonału wyraźnie mówi, że są w śpiewniku pieśni „zebrane“ przez niego, a tylko niektóre „nowo złożone“. Gdybyśmy mogli z wszelką pewnością ze zbioru wydzielić te pieśni „nowo złożone“, mielibyśmy zadanie łatwiejsze. Ale przy dzisiejszym stanie naszej znajomości dziejów hymniki polskiej trudno się zdobyć na odwagę kategorycznych twierdzeń. Są u Jagodyńskiego stare pieśni średniowieczne (Chrystus zmartwychwstał jest, Przez twoje święte zmartwychwstanie, Bogurodzica); są pieśni z XVI wieku (Kochanowskiego „Czego chcesz od nas Panie“ i „Kto się w opiekę“; Lubelczyka „Chrystus Pan zmartwychwstał“; szereg pieśni przedrukowanych w tej postaci, jaką mają w „Pieśniach postnych“ z końca XVI wieku, nowe wydanie r. 1617: „Raczie posłuchać tej sprawy“, pieśń o św. Jopie, o św. Sebastjanie, „Jezusa Judasz sprzedał“, „Kto chce Pannie Maryej służyć“, „Z pomocą Boga miłego“, „Krzyżu święty“, pieśń o św. Stanisławie; są przedruki z Grochowskiego: „Mądrość i prawda wieczna“, z officium Wujka: przekłady Ave maris stella, O gloriosa Domina, Regina coeli laetare; jest kołęda „Anioł pasterzom mówił“; i wiele innych). Przedruk u Jagodyńskiego bywa raz zupełnie wierny, innym razem ze zmia-

¹⁾ Kilka przykładów: Zostają błędy: *acclinis* w hymnie Dies irae za *acclinis* (str. 173); nie trwóż Panno z sobą (str. 5); służebnicą postać (str. 34, zamiast służebniczą); pozostają też nieraz błędy prozodji (str. 46, 38 i i.). Tu i ówdzie poprawki: str. 6 wiersz 1 od dołu *stynąc*, trafnie, zamiast *stynąc* pierwszego wydania; str. 39 w. 28 *wylewały* zam *wylewali*. Modernizacja: *powinniśmy* (za powinniśmy w 1 wyd.); *zstać* poprawione na *stać*. Czasem zmiana wyrazu: „niech *brzmi* sława w kościele“ na „*grzmi*“ pierwszej edycji. Czasem oczywiście pojawiają się i nowe błędy druku. Ale na ogół wydanie r. 1695 w porównaniu z pierwszym nie ma ani jednej ważniejszej zmiany co do tekstu a typograficznie jest do niego ludzako podobne wskutek tożsamości formatu, składu druku, czcionek, ozdóbek.

nami, czasem rytmicznymi, najczęściej stylistycznymi — niekiedy zmiany te idą wcale daleko. Znacznie mniejszą jest liczba pieśni, których teksty — o ile przy dzisiejszej naszej znajomości przedmiotu możemy sądzić — są nowe: bądź to nowe przekłady (z łaciny) pieśni dawniej znanych, bądź też pieśni zupełnie nowe (na taką wygląda bardzo charakterystyczna pieśń „Świta, zmierzka...“). Otóż te możnaby porównywać ze znanymi utworami Jagodyńskiego, szukać podobieństw stylowych, by je na tej podstawie przypisać autorowi Ruggiera. Ale, jak mówiliśmy, nie mamy tu absolutnej pewności, że nie są to stare teksty, skądinąd nam nieznane. Następnie zaś charakter ich treści wpływa na styl — hymnografia zresztą ma swoje tradycje stylowe — stąd brak wyraźnego podobieństwa między stylem nabożnych pieśni a epigrammatów (Grosz) lub feerji teatralnej (Wybawienie Ruggiera).

Jeżeli jednak teksty pieśni nie mogą służyć za sprawdzian autorstwa Jagodyńskiego, autora wymienionych utworów, to może nieco przydatniejszą pod tym względem będzie prozaiczna wstępna „Przemowa o śpiewaniu i pieśniach nabożnych“. Styl jej odznacza się kwiecistością barokową. Na tę właściwość w prozaicznym wstępie do Ruggiera zwrócił uwagę już Chmielowski, podkreślając zwłaszcza *concetti*: (szczera ochota i ochotna szczerość, i t. p.). Są to ogólne właściwości epoki barokowej; niemniej na tem tle mogą się uwydatniać pewne cechy indywidualne. Otóż w „Przemowie“ są charakterystyczne amplifikacje, ściślej mówiąc powtarzanie wyrazów zbliżonych do siebie treścią, dla wyrażenia jednej myśli: „z łaciny wiedzieć i widzieć insze narody mogą“, „miłość i chwałę Bożą ludzkie głosy ogłaszać i oświadczać mają“, „życzę też i radzę“, „aby tak jednoz rozumiejąc, mówiąc i śpiewając... jednostajnymi sercy, głosy i słowa Boga chwalili“, „katolickim sercem i głosem chwałą Boga“. (Są też i *concetti*: „tego wszytkiego głos słowy rozdzielny, dźwiękiem przyjemny jest tłumaczem“, „pieśni starożytniej pobożności katolickiej polskiej nie tak porzucone jako rozrzucone zebrawszy“). Por. z tem w dedykacji Ruggiera: „gdzie iż jak wdzięcznym i ozdobnym, tak też i uszanowanym byłeś gościem“, „temum się ja bardziej radował i dziwował“, „dworni i wolni narodu i dworu polskiego“, „to wždy więtsza, co rzadsza i w osobliewem ma być podziwieniu“, „bez ogłaszania zacności i z utajeniem dostojności byłeś i przebywałeś“, „tak wiele sławy i wysławiania zostaje“, „gdzie mógł bezpiecznie i pożytecznie się udać“, „zdobi się i szczyci“, i tym podobne; tak samo w dedykacji Nymphik: „pilne oko na cnotę i cnotliwych było“, „w cnocie i cnych postępkach“, „obrać i otrzymać pannę, któraby mu się jeno zdała i podobała“, „wiadomo i na oko widomo“, „nagodniejszym i nazasłużeńszym“, „do winszowania i usługowania“, „nie mogłem i nie chciałem zostać próżnującym“ i t. p. Przy całym „zuniformowaniu“ w ba-

roku, są to jednak podobieństwa tak charakterystyczne, że chyba możemy na ich podstawie przyjąć identyczność autora Ruggiera, Grosza i t. d. z Jagodyńskim wydawcą Pieśni katolickich.

Na tle kultury XVII wieku nie zdziwi nas fakt, że poeta świecki zbiera i sam pisze pieśni religijne. Na tytule dziełka „Szyzgia“ w r. 1613 Jagodyński podpisuje się jako „secretarius C. B. M. V.“ Krętek (l. c.) odczytuje to: „secretarius Congregationis (lub Confraternitatis) Beatae Mariae Virginis“. Jeżeli to jest trafne odczytanie, to mielibyśmy ślad bezpośredniego udziału Jagodyńskiego w stowarzyszeniu religijnem — tem łatwiej zrozumiemy jego działalność na polu pieśniarstwa religijnego.

Idąc tym śladem dalej, możemy chyba uważać za prawdopodobne, że jednego Jagodyńskiego utworami są: Epitimia (Wilno 1613), Szyzgia (Wilno 1613), Nymphika (Wilno 1617), Grosz (Kraków 1620), Dworzanki (Kraków 1621), Wybawienie Ruggiera (Kraków 1628), Pieśni katolickie (Kraków, przed r. 1639), czyli tak, jak jest u Estreichera. Miejsca druku i daty układają się też w logiczny łańcuch biograficzny. Żyje Jagodyński najpierw na Litwie, i w Wilnie ogłasza swe utwory. W r. 1619, jak wiadomo, widzimy go w akademii krakowskiej. Od tego czasu drukuje stale w Krakowie, widocznie więc gdzieś tutaj (czy to w mieście samem, czy na jakim dworze w Małopolsce?) przebywa na stałe. Pochodzenie z Litwy i przebywanie tamże w pierwszej połowie życia zaświadcza o stosunkach Jagodyńskiego z panami litewskimi także w epoce małopolskiej: oto dedykacja Ruggiera Januszowi Kiszce, wojewodzie połockiemu, staroście parnawskiemu; oto podany przez naszego poetę na końcu Wybawienia Ruggiera wykaz „osób przedniejszych narodu polskiego, które na tej akcji przy królewiczu j. m. we Florencji były“ (w orszaku królewicza Władysława na przedstawieniu opery włoskiej w r. 1624): Janusz Radziwiłł, Janusz Kiszka, Stan. Olbrycht Radziwiłł, Aleksander Ludwik Radziwiłł, Jan Olbrycht Radziwiłł, Stefan Pac, Krzysztof Sapieha, Al. Sapieha.

Ta sprawa byłaby więc może załatwioną, jedna z zagadek rozwiązana. Pozostaje jeszcze kwestja Kalligraphii (?) i przekładów z Petrarki i Bartasa. Inna rzecz, że sam kancjonał prosi się o szczegółowe zbadanie (ciekawą jest np. jego dwujęzyczność; czyżby łacina w nim miała być protestem przeciwko jej eliminowaniu przez protestantów?). W dziejach polskiej pieśni religijnej odegrał on znaczną rolę; zużytkowują go na przykład w dużej mierze kantyczki, wydawane w wieku XVIII (od niego też zapewne przejęły one zwyczaj umieszczania i tekstów łacińskich). Ale te wszystkie zagadnienia dadzą się chyba najlepiej wyjaśnić na tle i w związku z dziejami całej naszej hymniki religijnej.

Stanisław Dobrzycki.